

Sygn. akt VI ACa 857/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ryszard Sarnowicz (spr.)

Sędzia SA – Jacek Sadowski

Sędzia SO del. – Aleksandra Kempczyńska

Protokolant: – sekr. sąd. Mariola Frąckiewicz

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. F.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 marca 2014 r.

sygn. akt XXV C 854/13

I. oddała obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu w instancji apelacyjnej.

Sygn. akt VI ACa 857/14

UZASADNIENIE

S. F. wniosła przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. pozew o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego zadośćuczynienia w wysokości 41 200zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego wobec powódki za skutki wypadku na przyszłość i obciążenie pozwanego kosztami postępowania w sprawie. Po dalszych modyfikacjach roszczenia powódka wniosła ostatecznie o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 75000 zł, renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 3000 zł miesięcznie, oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

W odpowiedzi na pozew pozwany powództwa nie uznawał i wnosił o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2014 roku Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz S. F. zadośćuczynienie w wysokości 41200zł z ustawowymi odsetkami od kwoty:

a) 21 200zł od dnia 25 lipca 2011r

b) 20 000zł od dnia 21 lutego 2012r - w obu przypadkach do dnia zapłaty;

2. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz S. F. rentę na zwiększone potrzeby:

a) w wysokości po 800zł miesięcznie za okres od dnia 25 lipca 2011r do dnia 7 marca 2014r;

b) na przyszłość od dnia 8 marca 2014r po 800zł miesięcznie płatne do 10-ego każdego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w terminie płatności każdej z rat;

3. umorzył postępowanie w zakresie kwoty 21 000zł zadośćuczynienia i 40zł miesięcznie renty;

4. dalej idące powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 12 grudnia 2009 roku, ok. godz. 14.00, 75 letnia wówczas powódka S. F. przewróciła się w tramwaju linii (...) po tym, jak wsiadła do tego tramwaju na przystanku przy ul. (...) róg (...) i nie zdążyła się przytrzymać poręczy zanim motorniczy ruszył. Temperatura powietrza na zewnątrz wynosiła wtedy -2, a nawierzchnia była śliska.

Interwenująca karetka pogotowia dowiozła powódkę do Szpitala (...), w którym stwierdzono u niej złamanie nadkłykciowe lewej kości udowej. Zastosowano leczenie operacyjne t.j. zespolenie gwoździem płytowym L. Po wygojeniu rany została wypisana do domu. W szpitalu przebywała w okresie od 17 grudnia 2009r do 2 stycznia 2010r.

Pismem z dnia 11 stycznia 2011r powódka zgłosiła w (...) szkodę osobową i zażądała zadośćuczynienia w wysokości 50 000zł. Decyzja w przedmiocie zgłoszonej szkody została podjęta w dniu 10 czerwca 2011r. Powódce przyznano 11000zł i po odliczeniu 20 procentowego przyczynienia się powódki do powstania szkody (kwota 2 200zł) wypłacono powódce kwotę 8 800zł.

Złamanie wolno zrastało się, a powstanie pełnowartościowego zrostu zostało zahamowane przez wolno rozwijające się zakażenie kości. Po upływie roku zakażenie rozwinęło się, zaczęło powodować dolegliwości bólowe i było powodem dalszego leczenia właściwego dla takich przypadków. Na początku grudnia 2011 roku nasiliły się dolegliwości bólowe w miejscu złamania. Z tego powodu powódka zgłosiła się do przychodni przyszpitalnej w O., gdzie rozpoznano staw rzekomy i zapalenie lewej kości udowej. Ponownie zastosowano leczenie operacyjne: usunięto płytę kątową i założono stabilizator zewnętrzny K.. Kilkakrotnie podawano autogeniczny czynnik wzrostu. W marcu 2012r powódka była ponownie hospitalizowana w Oddziale (...) szpitala w O. celem wymiany belek aparatu K. na dynamiczne, umożliwiające docisk odłamów. W lipcu 2012 roku całkowicie usunięto stabilizator zewnętrzny. Leczenie w ten sposób całkowicie zakończone.

Na podstawie opinii biegłego chirurga ortopedy L. J. Sąd Okręgowy ustalił, że w przypadku powódki doszło do ciężkiego powikłania w gojeniu złamania. Po zakończonym leczeniu powódka porusza się przy pomocy kul łokciowych, z tym że komfortowo może chodzić do 20 minut. Utrzymują się bóle i choć są niezbyt silne, to trwałe. W chwili zdarzenia powódce towarzyszyła jej koleżanka Z. L., która pomagała powódce wchodzić do tramwaju. Powódka w chwili wypadku miała już bowiem 75 lat, a zarówno na jezdni, jak i chodnikach oraz w tramwaju panowały warunki zimowe (podłoga tramwaju była mokra, śliska).

Obecnie powódka porusza się przy pomocy kul łokciowych i z dużym prawdopodobieństwem w przyszłości będzie mogła chodzić tylko właśnie tak (ewentualnie w aparacie ortopedycznym odcciążającym kość udową). Powódka wymaga opieki przy ubieraniu się, robieniu zakupów, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii.

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka nie wykazała zasadności rehabilitacji i niemożności jej otrzymania w ramach uspołecznionej służby zdrowia, co zdecydowało o nie przyjęciu tego składnika w poczet renty na zwiększone potrzeby.

Sąd I instancji zauważył, że pozwany nie podnosił przesłanek zwalniających go z odpowiedzialności, przyjmował co do zasady swoją odpowiedzialność, ale uznawał, że wypłacając konkretnie wskazaną kwotę, przy przyjęciu 20 %-ego przyczynienia się poszkodowanej, zlikwidował szkodę w całości. Nie wskazywał jednak na czym to przyczynienie się miało polegać. W ocenie tego Sądu szkoda ta nie została zlikwidowana w całości.

Decydując o krzywdzie poszkodowanej Sąd Okręgowy miał na uwadze uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia, cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości). Sąd ten miał też na uwadze cel, jakim zadośćuczynienie pieniężne ma służyć, tj. ma służyć przede wszystkim złagodzeniu cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno już doznanych jak i tych, które wystąpią w przyszłości.

Powódka z uwagi na wiek i choroby, nie była już w pełni sprawną osobą, poruszała się niepewnie, nawet do tramwaju pomagała jej wchodzić osoba, która jej towarzyszyła. Nie wykonywała już sama cięższych zakupów. Funkcjonowała wówczas chociaż powoli, to jednak w miarę samodzielnie. Uraz kończyny dolnej, powikłania w leczeniu, ostatecznie nie uzyskanie pełnej sprawności, ograniczyły ją w sposób znaczny w dotychczasowym funkcjonowaniu, co w ocenie Sądu I instancji powoduje uznanie, że przyjęte i wypłacone zadośćuczynienie nie w pełni zrekompensowało szkodę niematerialną. Zdaniem Sądu Okręgowego kwotą miarodajną do zakresu szkody i skutków na przyszłość, przebiegu leczenia i stopnia bólu będzie kwota 50000zł. Przyjęta kwota wyjściowa 50000zł nie jest kwotą symboliczną, ale stanowi realną wartość, która w porównaniu z dochodami powódki (renta ok. 900zł miesięcznie) stanowi wielokrotność tych dochodów i zrekompensuje doznane szkody niematerialne. Dalsza kwota w ocenie tego Sądu jest wygórowana i nieuzasadniona. Tak samo nieuzasadnione jest żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Zdarzenie miało miejsce 5 lat temu, leczenie urazu po wypadku zostało zakończone, stan zdrowia związany z urazem ustabilizowany. Aktualnie brak jest, w przekonaniu Sądu Okręgowego, materialnych podstaw do przyjęcia, że w przyszłości mogą się ujawnić jakieś inne szkody związane z tym urazem.

Zasądzając na rzecz powódki kwotę 41 200zł Sąd I instancji miał na uwadze kwotę wypłaconą przez pozwanego 8 800zł.

Sąd Okręgowy nie znalazł zaś podstaw do zmniejszenia zadośćuczynienia na rzecz powódki o stopień przyczynienia się poszkodowanej. Zgodnie z regułami rządzącymi postępowaniem cywilnym (art. 6 kpc) ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Pozwanej, w ocenie tego Sądu nie udało się wykazać przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. Słuchany w charakterze świadka motorniczy tramwaju M. D. nie przytoczył okoliczności zdarzenia. Podał tylko, że przy ruszaniu usłyszał huk. W lusterkach nie widział wnętrza wagonu i samego upadku powódki nie widział. Nie sposób obecnie ustalić, jak długo po wejściu do tramwaju powódka nie chwyciła za poręcz, nie sposób ustalić, czy jej upadek spowodowany był czymś innym niż utrata równowagi na skutek gwałtownego ruszenia motorniczego. W konsekwencji Sąd I instancji uznał, że brak jest danych do przypisania powódce jakiegokolwiek winy nawet nieumyślnej w rozumieniu art. 362 k.p.c. (lekkomyślność czy niedbalstwo).

Z kolei w przekonaniu Sądu I instancji powódka, reprezentowana przez pełnomocnika nie wykazała skutecznie wysokości żądanej renty. Sąd ten zwrócił uwagę, że w różnym okresie czasu stan zdrowia powódki był różny, zatem różne były jej zwiększone potrzeby. Wobec ujednoczenia przez powódkę zwiększonych potrzeb za cały okres dochodzony pozwem, nie istnieje możliwość szczegółowego odniesienia się do tych zakresów. Pierwsze dwa lata po zdarzeniu nawet powódka, która od początku była reprezentowana przez pełnomocnika nie widziała potrzeby żądania renty na zwiększone potrzeby. Ze szpitala została wypisana ze zrośniętym szwem, poruszała się w miarę sprawnie i wydawało się, że wszystko przebiega właściwie. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność, że po powrocie ze szpitala odbywała rehabilitację i w jakim zakresie, że potrzebowała diety specjalistycznej i jakiej, że wozona była do placówek służby zdrowia. Faktem nie wymagającym dowodzenia było zaś, że bezpośrednio po powrocie ze szpitala była jej potrzebna pomoc osób trzecich. W ocenie Sądu I instancji zakres 4 godzin dziennie opieki w całym okresie objętym żądaniem będzie właściwym zakresem w stosunku do zwiększonych potrzeb, z tym, że

odsetki za zwłokę w płatnościach poszczególnych rat mogą się uaktualnić od dnia wystąpienia z żądaniem zasądzenia renty. Zdaniem Sądu I instancji skoro powódka z żądaniem renty wystąpiła w dniu 23 maja 2012r, to dopiero od dnia otrzymania przez pozwanego pisma rozszerzającego żądanie, można przyjąć, że dla pozwanego zaczynają biec terminy do podjęcia decyzji w zakresie tej części żądania. W aktach brak dowodu doręczenia pisma pełnomocnikowi pozwanego z rozszerzeniem żądania, ale na rozprawie w dniu 31 maja 2012r pełnomocnik pozwanej przyznał fakt otrzymania pisma, w konsekwencji Sąd I instancji uznał tę datę, jako datę rozszerzenia powództwa.

Odnosząc się do renty na zwiększone potrzeby na przyszłość Sąd Okręgowy wskazał, że obecnie powódka ma już 80 lat, na wiele lat przed wypadkiem chorowała na stawy, na cukrzycę, miała problemy kardiologiczne i bóle kręgosłupa. W jego ocenie aktualnie nie jest możliwe dokładne rozdzielanie niepełnosprawności wynikającej z wieku i ogólnego stanu zdrowia wynikającego z wieku i stanu zdrowia sprzed wypadku z niepełnosprawnością mającą swoje źródło w obrażeniach doznanych po przewróceniu się w tramwaju. Ponadto Sąd I instancji zwrócił uwagę, że powódka ma problemy z pamięcią i nie jest to skutek wypadku. To powoduje, że niebezpieczne dla niej staje się wychodzenie poza miejsce zamieszkania bez towarzyszenia osoby trzeciej, ponieważ może dojść do zagubienia się i braku możliwości powrotu do domu. Podobnie w samym mieszkaniu przygotowywanie posiłków przez nią samą nawet, gdyby nie było ograniczenia ruchomości kończyny dolnej stanowiłoby zagrożenie nie tylko dla jej życia i zdrowia, ale również dla sąsiadów (np. w przypadku zalania kuchni, nie zamknięciem dopływu gazu). Również robienie zakupów jak i sprzątanie nie byłoby możliwe przez osobę w tym wieku. W tych czynnościach musiałaby być wyręczona przez osoby najbliższe. Nie wykluczone, że w najbliższym czasie nie będzie mogła właśnie z tych powodów mieszkać już sama. Nie są to skutki wypadku. Natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego, niewątpliwym skutkiem wypadku jest niemożność samodzielnego ubierania się z powodu sztywności kończyny. Dlatego też Sąd I instancji przyjął, że powódka ma prawo do zatrudniania na kilka godzin dziennie osobę, która pomoże jej w tym. W ocenie tego Sądu czterogodzinna pomoc dziennie będzie wystarczającą dla pomocy powódce (poranna, wieczorna pomoc w ubieraniu się i czynnościach pielęgnacyjnych oraz przygotowanie posiłku). Licząc 5 dni w tygodniu daje to w miesiącu 80 godzin, licząc po 10 zł za godzinę daje to kwotę 800zł miesięcznie.

Sąd Okręgowy nie podzielił żądania powódki w zakresie renty na zwiększone potrzeby związane z odżywianiem z powodu nie wykazania zasadności specjalnego odżywiania i zakresu diety. Powódka słuchana w charakterze strony wskazywała na rodzaj stosowanej przez nią diety i w ocenie Sądu I instancji, rodzaj spożywanych przez nią posiłków w niczym nie odbiega od prawidłowego żywienia.

Do dodatkowych kosztów Sąd Okręgowy nie wliczył również kosztów rehabilitacji. Powódka nie wykazała konieczności rehabilitacji związanej z urazem, nie wykazała, by tych rehabilitacji nie mogła prowadzić w ramach uspołecznionej służby zdrowia. Nie wykazała również częstotliwości wizyt lekarskich, z którymi wiązałyby się konieczność odwożenia jej do placówek medycznych. Powódce, z uwagi na wiek przysługuje prawo do zamawiania lekarskich wizyt domowych, co czyni niezasadnym zasądzenie renty również na koszty dowiezienia jej do placówki medycznej na wizytę lekarską.

Odsetki od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia zostały wyliczone z uwzględnieniem zasad określonych w art. 455 k.c. Zgodnie z treścią art. 455 kc jeżeli termin świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Sąd Okręgowy ustalił zaś dwa różne terminy odsetek od zasądzonych kwot: tj od kwoty 21 200zł od dnia 25 lipca 2011r i od kwoty 20000zł od dnia 21 lutego 2012r., mając na uwadze fakt, że do rozszerzenia powództwa doszło na skutek późniejszego wystąpienia kolejnych powikłań.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd Okręgowy miał na uwadze wynik sprawy i reguły rządzące przepisami o zwrocie kosztów postępowania(art. 98 i n k.p.c.). Powódka żądała ostatecznie 75000zł zadośćuczynienia i 3000zł renty. Postępowanie w zakresie kwoty 21000zł zadośćuczynienia i 40zł renty zostało umorzone, a w zakresie kwoty 33 800zł zadośćuczynienia i 2200zł renty zostało oddalone. Podtrzymywane żądania w określonym rozmiarze jest jednoznaczne z cofnięciem powództwa w pozostałej części ze zrzeczeniem się roszczenia i pociąga za sobą takie same skutki jak oddalenie powództwa w tej części. Sąd Okręgowy przyjął więc, że powódka wygrała roszczenie w wysokości 41 200zł zadośćuczynienia (43%) i 800zł renty (26%). Przegrała roszczenie w zakresie kwoty 54 800zł (96 000zł - 41

200zł) zadośćuczynienia, co stanowi 57% i 800zł (3040zł- 800zł) renty, co stanowi 26%. Opłaty od zadośćuczynienia powinny wynieść kwotę 4800zł, a od renty kwotę 1824 (5% od kwoty 3040zł x 12). Pozwanego obciąża kwota 2064zł (od zadośćuczynienia) i kwota 474zł od renty- razem 2538zł. Nieuiszczone opłaty obciążające powódkę to kwota 2736zł od zadośćuczynienia i kwota 450zł, razem 3186zł.

W przekonaniu Sądu Okręgowego powódka nie wykazała żadnej nadzwyczajnej okoliczności, która zwalniałaby ją w całości z obowiązku uiszczenia kosztów od powództwa, któremu uległa.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony. Powódka zaskarżyła go w zakresie pkt 2 domagając się jego zmiany poprzez podwyższenie zasądzonej renty do kwoty 1600 zł płatnej począwszy od czerwca 2012 roku. Powódka podniosła zarzuty naruszenia art. 444 § 2 i 3 k.c. polegający na przyjęciu, że brak jest podstaw do zasądzenia na jej rzecz powyższej kwoty, w sytuacji gdy na skutek wypadku zwiększyły się jej potrzeby i widoki powodzenia na przyszłość, oraz naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę dowodów, w szczególności opinii biegłego lekarza z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii L. J. i dowolne przyjęcie wysokości kwoty renty w wymiarze niewystarczającym na zapewnienie powódce stałej opieki, w tym specjalistycznej opieki lekarskiej.

Pozwany zaskarżył wyrok w zakresie punktu 1, co do kwoty 20000 zł, a w punkcie 2 a i b, co do kwoty 800 zł. Pozwany podniósł zarzut niewłaściwej oceny dowodów poprzez uznanie, że właściwą kwotą odszkodowania winna być kwota 41200 zł, co stanowi rażąco zawyżenie zasądanego odszkodowania, oraz zarzut niewłaściwej oceny dowodów poprzez uznanie, że właściwa kwota renty na zwiększone potrzeby dla powódki winna wynosić 800 zł. Wskazując na powyższe pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne i rozważania prawne poczynione przez Sąd Apelacyjny i jako prawidłowe przyjmuje je za własne. Zwrócić tutaj należy uwagę na fakt, że Sąd ten dysponował materiałem dowodowym przedstawionym przez strony i dokonał jego prawidłowej oceny. To na stronach niniejszego postępowania spoczywał obowiązek wykazania podnoszonych przez siebie faktów, co wynika z treści art 6 k.c. i 232 k.p.c. Brak było zaś podstaw do podejmowania w tym zakresie inicjatywy dowodowej z urzędu przez Sąd, choćby z tego powodu, że obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Odnosząc się do apelacji pozwanego brak było w ocenie Sądu Apelacyjnego podstaw do przyjęcia, że przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone. Wbrew stanowisku pozwanego powódka, zgodnie z opinią biegłego, doznała 40%, a nie 10% uszczerbku na zdrowia. Ponadto należało tutaj wziąć pod uwagę skalę doznanych przez powódkę cierpień, zarówno fizycznych jak i psychicznych. Powódka doznała bardzo bolesnego urazu, na skutek którego była trzykrotnie hospitalizowana i operowana. Ponadto pojawiły się u niej ciężkie i bolesne powikłanie w postaci zapalenia kości. Same cierpienia fizyczne doznane w ten sposób były istotne, a co gorsza będą trwały nadal bo rokowania są niepomyślne. Dodatkowo dochodzą do tego cierpienia psychiczne. Bezsprzecznie skutki doznanego wypadku mają negatywny wpływ na sferę psychiczną powódki. Jest ona wprawdzie w podeszłym wieku, jednak nie ulega wątpliwości, że na skutek wypadku stała się osobą w znacznej mierze zależną od pomocy osób trzecich i utraciła zdolność do w pełni samodzielnego funkcjonowania. Rozmiar negatywnych doznań związanych z takimi skutkami wypadku z pewnością jest znaczny, nawet w przypadku osób starszych, które z powodu wieku czy też innych swoich dolegliwości, z czasem doznają ograniczeń we własnym funkcjonowaniu. Także te cierpienia psychiczne, ze względu na niepomyślne rokowania, będą towarzyszyć powódce także w przyszłości. Zdaniem Sądu Apelacyjnego biorąc pod uwagę powyższe, nie sposób było uznać, że zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco nieadekwatne do doznanej szkody niemajątkowej.

Ponadto Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie podziela stanowisko zajmowane przez Sąd Najwyższy, iż zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W tym zakresie nie jest możliwe wkroczenie w zasady swobody

uznania sędziowskiego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02 i z dnia 15 września 1999 r. III CKN 339/98). W niniejszej sprawie zaś brak jest podstaw do przyjęcia, że zasądzone zadośćuczynienie w oczywisty sposób narusza zasady ustalenia tego zadośćuczynienia i jest rażąco zawyżone.

Odnosząc się do apelacji powódki i pozwanego w zakresie nieprawidłowości dotyczących ustalenia wysokości renty należy podnieść, że prawidłowo Sąd I instancji określił zakres zwiększonych potrzeb powódki oraz kwotę potrzebną na ich zaspokojenie. Wbrew stanowisku powódki z materiału dowodowego zebranego w aktach sprawy nie wynika, że całkowicie utraciła zdolność do samodzielnej egzystencji i jest zdana wyłącznie na pomoc osób trzecich. Z ustaleń poczynionych na podstawie opinii biegłego oraz zeznań powódki i jej córki, wynika wyłącznie, że powódka ma trudności z poruszaniem się i potrzebuje pomocy przy niektórych czynnościach życia codziennego. Przede wszystkim chodzi tutaj o pomoc w ubraniu się, umyciu, zrobieniu zakupów, przygotowaniu posiłków, sprzątaniu i praniu. W pozostałym zakresie powódka jest w stanie samodzielnie zaspokoić swoje potrzeby. W szczególności należy tutaj wskazać, że nie zostało wykazane, że powódka wymaga też pomocy przy jedzeniu czy przy poruszaniu się w obrębie domu, a stwierdzenie jej pełnomocnika, iż potrzebuje pomocy przy spaniu, należy uznać za całkowicie pozbawione logiki, trudno bowiem wyobrazić sobie jak miała by taka pomoc wyglądać.

Ponadto jak słusznie zauważył Sąd I instancji, wpływ na ten stan rzeczy ma także podeszły wiek powódki i ogólny stan jej zdrowia, a zatem czynniki, za powstanie których pozwany nie odpowiada. Choć z pewnością jej sprawność fizyczna przed wypadkiem była zdecydowanie lepsza, to jednak ze względu na doznany wcześniej uraz kręgosłupa nie była pełna. W dodatku wiek powódki i jej problemy z pamięcią przyczyniły się do tego, że nie może ona w chwili obecnej samodzielnie robić zakupów czy przygotowywać posiłków. O ile więc w istocie także w tym zakresie powódce potrzeba jest pomoc, to brak jest podstaw do obciążenia jej kosztami pozwanego, który nie odpowiada wyłącznie za te ograniczenia powódki, które powstały na skutek wypadku.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w konsekwencji należało uznać, że wbrew zarzutom apelacji obu stron kwota potrzebna na zaspokojenie zwiększonych potrzeb powódki, ustalona przez Sąd Okręgowy na 800 zł miesięcznie, t.j. za 4 godziny opieki dziennie (przez 5 dni w tygodniu), jest prawidłowa. W toku postępowania nie został przedstawiony materiał dowodowy, który pozwoliłby na ustalenie, że ilość godzin, przez jakie konieczne jest zapewnienie powódce opieki, w związku ze skutkami wypadku, jest wyższy lub niższy.

Wskazać także należy, że powódka niezasadnie bo w sposób niewykazany, podnosi w apelacji, że potrzebna jest jej przez cały czas asysta pielęgniarki, który podtrzymywałby ją na duchu i podnosił wadliwą kondycję psychiczną. Kwota zasądzona na jej rzecz z tytułu zwiększonych potrzeb jest bowiem związana z koniecznością zapewnienia jej opieki w codziennym funkcjonowaniu, a nie pomocy psychologicznej. Powódka nie udowodniła, ani nawet nie próbowała dowodzić, że jej potrzeby uległy zwiększeniu także z powodu konieczności zapewnienia jej opieki psychologicznej. Powódka zaś najwyraźniej myli kwestię zapewnienia jej opieki przy wykonywaniu codziennych czynności i kwestię opieki psychologicznej.

Apelacja strony pozwanej dotycząca kwestii ustalenia wysokości renty stanowi w zasadzie wyłącznie polemikę z prawidłowymi rozważaniami poczynionymi przez Sąd I instancji. Nie znalazły się w niej żadne konkretne zarzuty, co do ustalenia zakresu zwiększonych potrzeb i kwoty potrzebnej na ich zaspokojenie. Pozwanej umyka fakt, że Sąd Okręgowy uwzględnił już w swoich rozważaniach, że jeszcze przed wypadkiem powódka wymagała częściowej pomocy osoby drugiej, jak i fakt, że na jej obecne ograniczenia składają się także jej inne schorzenia i wiek. Nie zawarto zaś w apelacji, żadnych wskazań, z jakich przyczyn Sąd Okręgowy okoliczności te miałyby uwzględnić w nieprawidłowym stopniu.

Żadna zaś ze stron w swojej apelacji nie zakwestionowała stawki za godzinę opieki nad powódką, ani nie podjęła w tym zakresie inicjatywy dowodowej. Kwota przyjęta przez Sąd I instancji nie jest zaś ani jednoznacznie zawyżona, ani zaniżona, brak było więc podstaw do jej modyfikacji w ramach postępowania apelacyjnego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem I instancji oraz przed Sądem II instancji oparto na przepisie art. 100 k.p.c.